Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

[Dz]iennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

[RE]DAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

R[ok] [I]. Nr. 229. || Środa 16-go grudnia 1931 roku. || P.K.O. Nr. 307.955

O duszę ludu polskiego.

Od wydania „Uniwersału połanieckiego", aż do chwili obecnej nie ustaje praca patrjotyczna jednostek z szlachty, a potem inteligencji, wyrosłej z warstw stanu upośledzonego nad ciemnotą i zacofaniem własnego społeczeństwa. Bowiem ogół inteligencji musiał się wczuć w przewrotność państw zaborczych i walczyć o duszę polską mas ludowych. W czasach półtorawiekowych zmagań się Polski, pracowała myśl polska nad zespoleniem wielkiej rzeszy włościańskiej we wspólnem ukochaniu Ojczyzny i wspólnej walce o wyzwolenie jej z niewoli. Jednak zaborcy teroryzowali duszę ludu, bo ten sam lud, który ochoczo śpieszył w szeregi Kościuszki, był obojętny na sprawy powstania 1830 r., wrogi Polsce w r. 1846 i 1863. Również z chwilą upadku Państwa Polskiego, lud był niezdolny widzieć Ojczyznę wolną, więc stał się poddanym mocarstw zaborczych, od których wyczekiwał uwłaszczenia.

Państwa zaborcze trjumfowały, lecz nastąpiła i tu chwila, w której szala zwycięstwa o duszę ludu polskiego zaczęła się przechylać na stronę warstw, uświadomionych narodowo. Masy włościańskie uwłaszczone, poczęły silniej czuć i lepiej rozumieć obowiązek i łączność z ziemią polską i jej przeszłością. Treścią główną, dziedziną pracy patrjotycznej warstw oświeconych w państwach zaborczych było budzenie, kształtowanie i utrwalanie świadomości polskiej w duszach ludu przez różne tajne związki i organizacje oświatowo-gospodarcze. W wielkiej mierze do uświadomienia ludu w dzielnicy zaboru austrjackiego przyczyniły się jawne organizacje narodowe, zjazdy, wiece i tajne zebrania polityczne. Wszystko to służyło ku zespoleniu ludu polskiego z myślą, krystalizującą się w umysłach ogółu oświeconego, odzyskania niepodległości Polski. W tej pracy i walce zwyciężyła zdrowa myśl polska, — bo w chwili wybuchu wielkiej wojny światowej lud polski był już świadomy swych zadań, w wyniku czego musiała Polska odzyskać niepodległość.

Ale, mimo odzyskania niepodległości, nie ustała walka o duszę polską mas ludowych. Siew ideowy wzrósł w sercach i umysłach ludu bujnie, lecz rosły i trujące zielska, zasiane przez państwa zaborcze, dzielące naród na kurje stanowe. Z myślą patrjotyczną polską wzmogła się w świadomości politycznej ludu dążność stanowa chłopska, wyhodowana przez rządy zaborcze, a wyzyskiwana przez demagogję osób o znikomym poziomie poczucia narodowego, w stosunku do pracy społecznej. Były też przegrody nieufności, utworzone przez naszych wrogów, jakie jeszcze długo po po odzyskaniu niepodległości pomiędzy inteligencją a ludem istniały, — lecz teraz w przeważnej części runęły, jak powoli stacza się w przepaść stanowy egoizm chłopski, utwierdzony w duszach szerokich mas włościaństwa, o małem wyrobieniu państwowem.

Obecnie, kiedy na całym świecie toczy się bój o nowe formy życia zbiorowego i szaleją szare widma kataklizmów dziejowych, — ludzie zaczynają czuć społecznie, gdyż samotne jednostki odczuwają słabość w szalonym uścisku twardego współczesnego życia. To też ogół obywateli powinien pracować nad zwycięskiem wyjściem z tej katastrofy przełomu. Inteligencja, — bo tylko od niej to zależy, winna żywić pragnienie znalezienia ocalenia i uzdrowienia duszy wieśniaka — obywatela.

Wszystkich niemal myślicieli dręczy zagadka przyszłości życia państw i narodów, a tembardziej każdego Polaka powinna obchodzić myśl szczerej pracy nad uświadomieniem i wychowaniem ludu, który stanowi trzy czwarte naszego społeczeństwa. Wieśniak dzisiejszy, zbudzony z wiekowego letargu, pragnie żyć, a wrogowie nasi nie próżnują, lecz uświadamiają lud na swój sposób. Chociaż ogólny kryzys zepchnął życie gospodarcze jednostek do poziomu wegetacji i wniknął we wszystkie komórki współczesnego życia, to jednak cierpienia i ciężkie przejścia uszlachetniają ludzi. Dziś to przykazaniem idealizmu polskiego jest zdawać sobie sprawę ze swych sił i mieć odpowiadającą im historyczną ambicję.

Trzeba myśleć o pozyskaniu olbrzymiej energji potencjalnej, zawartej w patrjotyźmie mas ludowych, ich zdrowym, powszechnym instynkcie narodowym. Naszem zadaniem jest przerobić tę energję w czynną świadomość, pracującą zgodnie z ideologją Marszałka Józefa Piłsudskiego, dla wielkości Polski i utwierdzenia Jej bytu mocarstwowego w Europie ze względu na na nasze położenie terytorjalne i siłę liczebną narodu. Stanie się to, gdy ogół jednostek, świadomych zagadnień państwowości polskiej, postawi sobie za zadanie swego życia wszczepić w serca i umysły najszerszych warstw społecznych myśl zrealizowania idei mocarstwowej Polski.

W. Widotówna.

2.400.000 zł. na walkę z bezrobociem

z budżetu Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 23 listopada r. b., w budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przewidziane jest przekazanie na rzecz Naczelnego Komitetu dla Spraw Bezrobocia kwoty 10 miljonów złotych na miesiąc grudzień r. b. i styczeń 1932 r.

Na poczet tej kwoty, na którą złożą się wpływy z podwyższonych opłat pocztowych i kolejowych—w tych dniach przekazano Komitetewi kwotę 1.600 000 tys. zł. z sum przekazywanych dotychczas wojewodom do rozprowadzania pomiędzy poszczególne gminy i samorządy na pomoc specjalną dla bezrobotnych.

Z uzyskanej tym sposobem sumy 2.400.000 zł. zakupiono na akcję pomocy w naturze i dożywiania bezrobotnych węgiel, cukier itd. oraz rozdysponowano pomiędzy komitety wojewódzkie i lojalnę 1.600.000 zł.

Ogółem dotychczas wpłaty skarbu państwa na rzecz Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia wyniosły 3.900.000 zł. Ze źródeł społecznych wpłynęło bezpośrednio do Komitetu Naczelnego około 200.000 zł. — nielicząc wpływów gotówkowych do komitetów prowincjonalnych i lokalnych, jak również nielicząc ofiar w naturze (cukier,ziemniaki, węgiel itd.).

Przekroczenia budżetowe

w dziale uposażeń, emerytur i rent.

WARSZAWA. Do Sejmu wniesiony został przez rząd projekt ustawy legalizującej kredyty dodatkowe t. j. nieprzewidziane w budżecie, za r. 1929 30 w sumie 33.662.586 zł. i 15 gr.

W związku z tem, wobec podniesienia przez pewne pismo zarzutu, iż wydanie tych sum było niezgodne z ustawą skarbową, ajencja „Iskra" podaje informację, że przekroczeń tych dokonano głównie w pozycjach uposażeń, emerytur i rent inwalidzkich. Wszystkie tego rodzaju wydatki zawierają z reguły elementy niewiadome i niedające się zgóry ustalić, jak: szczeble, awanse, dodatki ekonomiczne i t. p.

Wydatki takie, stwierdza komunikat, wynoszą łącznie około półtora miljarda złotych, jasne jest tedy, że ścisłe preliminowanie w budżecie tak ogromnej kwoty z dokładnością do jednego złotego przy operowaniu czynnikami niewiadomemi — jest zgoła niemożliwe. Nie można twierdzić więc, że wydatki te zostały dokonane wbrew ustawie skarbowej, ale wręcz przeciwnie — dokonano ich wskutek wykonywania ustaw.

Komunikat podkreśla, że nie powiększono ilości etatów osobowych i wypłacono urzędnikom jedynie należne im ustawowo kwoty.

Prócz przekroczeń w pozycjach uposażeń, emerytur i rent, zachodzi kilkuna stotysięczne przekroczenie w pozycji długów państwowych.

Wszystkie te przekroczenia zawarte są w uwagach Najwyższej Izby Kontroli i rząd wystąpił do Sejmu z projektem ustawowego zalegalizowania tych przekroczeń gdy tylko sporządzono zamknięcia rachunkowe za ten okres.

Podobnie rząd wniósł projekt ustawy legalizacji wydatków niektórych przedsiębiorstw państwowych za r. 1929 30. Są to wydatki drobne i również niedające się zgóry ściśle przewidzieć.

Twierdzenie zatem, — kończy „Iskra" — że budżet za r. 1929 30 był wykonywany wbrew przepisom ustawy skarbowej, jest pozbawione wszelkich podstaw.

Po wizycie min. Zaleskiego w Londynie.

Głosy prasy francuskiej i niemieckiej.

PARYZ. — W związku ze złożoną przez ministra Zaleskiego wiadomością o oświadczeniach, przed odjazdem jego z Londynu, „Figaro" omawia pobyt ministra w Londynie, charakteryzując doniosłość tej wizyty dla stosunków międzynarodowych. Podkreśliwszy korzystną zmianę w stosunkach angielsko-polskich, „Figaro" pochwala nader szczęśliwą myśl, jaką miał min. Zaleski, udając się do Anglji, w celu omówienia wszystkich zagadnień chwili obecnej. Nigdy bowiem rzut oka na te zagadnienia nie był potrzebniejszy, niż obecnie.

Stoimy w przededniu konferencji rozbrojeniowej, najpoważniejszej ze wszystkich konferencyj pokojowych od zakończenia wojny. W lutym przyszłego roku Francja i jej sojusznicy będą musieli odeprzeć najbardziej gwałtowny atak wszystkich tych, którzy pragną zatrzeć ostatnie ślady różnic między zwycięscami i zwyciężonymi, oraz którzy dążą do rewizji traktatów pokojowych. Niezbędnem więc jest, ażeby wszyscy, którzy dbają słusznie o to, aby nie dopuścić w obecnej sytuacji do swego rozbrojenia, uzgodnili przed konferencją swoje stanowisko. Min. Zaleski omówił obszernie całą sprawę z min. Simonem.

Dowiedzieliśmy się z najwyższą radością z ust ministra Zaleskiego, że zapatrywania obu krajów na obecne zagadnienia polityki międzynarodowej są zgodne. Można więc spodziewać się, że Anglja będzie zwalczała w Genewie wszelkie zarządzenia, dotyczące rozbrojenia, które nie otrzymają odpowiedniej kompensaty w dziedzinie gwarancji bezpieczeństwa.

„Deutsche Allgemeine Ztg." z 12.12 pisze z powodu wizyty ministra Zaleskiego w Londynie, że jeżeli się weźmie pod uwagę chłód polityczny, panujący zazwyczaj w stosunkach między Anglją a Polską, nie można lekceważyć znaczenia tej wizyty. Już w czasie ostatniego pobytu min. Marinkowic'a w Warszawie okazało się, że niezbyt wielką wagę przywiązują koła warszawskie do szans porozumienia z Moskwą. Jednocześnie dawano do zrozumienia, że Polska ma na Bałkanach do urzeczywistnienia wielkie zadanie, a rozpoczęte w tych dniach w Sofji narady między państwami agrarnemi nie są bez znaczenia. Jest jasne również, że przy tem zbliżeniu zależeć może również na stworzeniu jednolitego frontu w sprawach rozbrojeniowych.

Dziennik wyraża przypuszczenie, że minister Zaleski sonduje w tej ważnej sprawie opinję Londynu, oraz że w czasie pobytu min. Zaleskiego w Londynie poruszona została również i sprawa ukraińska, w pierwszym rzędzie jednak minister Zaleski starać się ma o zmniejszenie trudności wynikłych dla eksportu polskiego z podwyższenia stawek celnych przez Anglję. (PAT.)

Sejm zebrał się dziś.

Długi porządek obrad.

WARSZAWA. Dziś o godz. 10 rano zebrał się Sejm na zwykłe posiedzenie, którego program składa się z 10 punktów:

Pierwsze dwa punkty obejmują: projekt noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz kilka wniosków poselskich w tej samej sprawie. Na następnych punktach porządku dziennego znajdują się: projekty noweli do ustawy o podatku od lokali, o opodatkowaniu dochodów pisarzy hipotecznych, rejentów i komorników, nowela do rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej, o podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz projekt ustawy o podatku od energji elektrycznej.

Dalsze punkty obejmują kilka wniosków klubu ukraińskiego w sprawach szkolnych, ostatnie zaś dwa punkty zawierają pierwsze czytania projektów ustaw: o ratyfikacji konwencji, dotyczącej międzynarodowego towarzystwa hipotecznego kredytu rolnego, projekt ustawy o przenoszeniu portfeli ubezpieczeniowych, nowela do ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym, wreszcie nagłość wniosku kilku klubów poselskich w sprawie wyborów uzupełniających do Sejmu w okręgu przemyskim Nr. 48.

Karol Rzepecki.

POZNAŃ. Wczoraj zmarł nagle, przeżywszy lat 68, ś. p. Karol Rzepecki, wybitny działacz społeczno - narodowy, zasłużony szermierz idei polskiej pod zaborem pruskim, jeden z wybitnych twórców powstania wielkopolskiego i czołowy polityk w oswobodzonym z niewoli pruskiej Poznaniu. Zmarły należał do założycieli Sokoła, był czynnym członkiem ochotniczej straży pożarnej, następnie członkiem Naczelnej Rady Ludowej, która objęła rządy po wypędzeniu Niemców, i pierwszym polskim prezydentem policji miasta Poznania. Był także posłem z ramienia Stronnictwa Narodowego. Ostatnio usunął się od życia politycznego.

S. p. Rzepecki z zawodu był księgarzem i właścicielem księgarni wydawniczej w Poznaniu.

Minister Połczyński w Bukareszcie.

WARSZAWA. Międzynarodowa konferencja rolnicza w Sofji, w której osobiście uczestniczył minister Janta-Połczyński, zakończyła swe obrady. Min. Połczyński w drodze powrotnej z Sofji zatrzymał się w Bukareszcie celem odbycia szeregu rozmów i nawiązania bezpośredniego porozumienia z rumuńskimi czynnikami rolniczymi.

„Polska a Jugosławja".

BIAŁOGROD. Dr. Copa Mihajlovic, b. minister, prezes jugosłowiańskiego Tow. Pokoju przez poszanowanie traktatów, zamieścił w „Vreme" artykuł wstępny p.t. „Polska a Jugosławja".

Podkreślając wspólność interesów dwóch bratnich narodów słowiańskich, których historyczne dzieje tak bardzo są podobne, zwłaszcza w dziedzinie walk o niepodległość, Mihajlovic zaznacza, że te wspólne interesy polityczne, szczególnie w dobie obecnej, nabierają specjalnej wagi, wskazując obydwu państwom drogę jaknajściślejszej współpracy. Zarówno Polska, jak Jugosławja opierają swój byt na traktatach pokojowych i dlatego utrzymanie tych traktatów jest dla tych państw niezbędną gwarancją zachowania niepodległości oraz pokoju powszechnego. Wizyta min. Marinkovića w Polsce oraz oświadczenia ministrów Zaleskiego i Marinkovića, złożone z okazji tej wizyty, są mocnem zamanifestowaniem tej wspólności interesów wobec tych, którzy myślą o rewizji traktatów pokojowych. (PAT).

Sąd gdański popiera zbrodniarzy.

GDAŃSK. Na przedmieściu gdańskim Orunia miała niedawno miejsce bójka między socjalistami a hitlerowcami, w czasie której znany awanturnik, hitlerowiec Skippe zranił ciężko w brzuch jednego z socjalistów. Sąd pierwszej instancji skazał awanturnika na 1 rok więzienia. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku zastrzelił Skippe w innej bójce drugiego socjalistę. Mimo to apelował on od wyroku do drugiej instancji, która wyrok ten zatwierdziła. Trzecia jednak instancja uwolniła Skippego od winy i kary. Jest to wyraźnym dowodem sprawiedliwości sądów gdańskich, które hitlerowców nie karzą nawet za zabójstwo podczas gdy Polak lub Niemiec będący członkiem organizacji lewicowej, za najdrobniejsze przewinienie karany jest więzieniem.

„Wymarsz narodu".

LIPSK. Na wielkiem zebraniu politycznem w Lipsku przemawiał poseł z frakcji parlamentarnej narodowych socjalistów dr. Decker z Berlina na temat: „Wymarsz narodu".

„Stoimy w przededniu ostatnich decydujących walk z przeciwnikami politycznymi. Marszu naszego nie powstrzyma żaden dekret nadzwyczajny rządu Rzeszy. Zwycięstwo ostateczne odniesie z całą pewnością nacjonalizm. Nie cofniemy się przed żadnemi, choćby najbardziej ostremi zarządzeniami policyjnemi". (PAT).

Grób na dnie morza.

PARYŻ. W pobliżu Bizerty zatonęła podczas silnej burzy, holowana przez holownik wojskowy, francuska łódź pod wodna. Według niesprawdzonej dotychczas wiadomości zginął komendant z 6 marynarzami. Bezpośrednią przyczyną zatonięcia łodzi podwodnej była podwodna rafa, na którą łódź wpadła tuż przy brzegu.

Zjazd dziennikarzy polskich w Gdańsku.

Szermierze pióra ostro potępili przeciwpolskie wystąpienia Gdańska. Udział dziennikarzy w wiecu polskim. Komisarz generalny wygłosił dłuższą mową, uwypuklając rolę Polski w Gdańsku i trudności, stawiane Polsce przez senat Wolnego Miasta.

GDAŃSK. W niedzielę, w Klubie Polskim odbyło się posiedzenie zarządu Związku Syndykatów Dziennikarskich w Polsce, pod przewodnictwem redaktora Stefana Grosterna z Warszawy, poczem pod przewodnictwem redaktora Bazylewskiego, również z Warszawy — walne zgromadzenie dziennikarzy, w liczbie 42 osób.

Rezolucja.

GDAŃSK. Po załatwieniu spraw bieżących i przyjęciu statutu, zjazd przyjął następującą rezolucję:

„Przedstawiciele dziennikarzy Rzeczypospolitej, zgromadzeni w liczbie 42 osób na walnym zjeździe w Wolnem Mieście Gdańsku, który swój rozwój i świetność zawdzięczał zawsze opiece i stosunkom gospodarczym z Państwem Polskiem, jako reprezentanci bez wyjątku opinji publicznej narodu polskiego i wszystkich jego kierunków politycznych, stwierdzają zgodnie i kategorycznie, że zwrócenie Państwu Polskiemu Pomorza, a tem samem dostępu do morza, naprawiło wielką krzywdę dziejową i gwałty popełnione swego czasu na żywym organiźmie polskim, oświadczają uroczyście, że cały naród polski, stojąc na gruncie poszanowania traktatów i umów międzynarodowych, nigdy nie zgodzi się na dopuszczenie jakiejkolwiek dyskusji w sprawie obecnych granic Państwa Polskiego, a w razie potrzeby, dążąc zasadniczo szczerze i usilnie do pokojowej współpracy z wszystkiemi narodami, jak jeden mąż stanie do czynnej obrony całości i nienaruszalności terytorjum Rzeczypospolitej".

Przemówienie komisarza generalnego.

GDAŃSK. Po obradach zjazdu dziennikarze udali się do siedziby komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Strassburgera, który wygłosił dłuższe przemówienie, wskazując na uprawnienia Polski w Gdańsku i trudności, stawiane Polsce ze strony senatu gdańskiego, kierowanego przez hitlerowców.

Dziennikarze na wiecu polskim.

GDAŃSK. Od komisarza generalnego udali się dziennikarze do wielkiej sali stoczni gdańskiej, gdzie odbywał się nadzwyczaj liczny wiec Polonji.

Delegacja, powitana gorąco przez posła polskiego na sejm gdański, p. Czarneckiego i hucznemi okłaskami przez licznie zebranych Polaków gdańskich, zaznajomiła obecnych z treścią rezolucji, uchwalonej przez walne zgromadzenie.

Zatarg chińsko-japoński.

Dymisje w Chinach. Deklaracja nowego rządu Japonji. Japonja nie zmieni polityki.

SZANGHAJ. Generał Czang-Kai-Szek podał się do dymisji. Dymisja jego została przyjęta. Oczekiwana jest również dymisja ministra finansów oraz liczne zmiany w łonie gabinetu.

SZANGHAJ. Wiadomość o dymisji Czang Kai-Szeka wywołała wielkie wrażenie. Jest ona rezultatem akcji grupy kantońskiej, na czele której stoi Wang-Czing-Wei, przywódca rewolucjonistów i jeden z weteranów Kou-Min-Tangu.

Wykorzystano rozczarowanie wywołane przez rezolucję Rady Ligi w Paryżu, aby ożywić uczucia antagonizmu wobec Czang-Kai-Szeka. Studenci szowiniści i lewica Kuo-Min-Tangu, sprzeciwiająca się polityce Czang-Kai-Szeka rozpoczęła wytężoną propagandę. (PAT.)

Prasa japońska o nowym gabinecie.

TOKIO. Prasa japońska twierdzi, że powstanie nowego gabinetu, opartego na programie inflacji, może przyczynić się do chwilowej i sztucznej poprawy sytuacji. Według powszechnych przypuszczeń, nowy gabinet będzie tylko gabinetem przejściowym do czasu powstania rządu narodowego lub koalicyjnego, zdolnego do kierowania krajem w okr. krytycznej sytuacji finansowej i gospodarczej, w jakiej się on znajduje. (PAT)

Pierwsze kroki nowego rządu.

TOKIO. Ministrem wojny w nowym gabinecie został Raki. Premjer Inukai będzie piastował tekę spraw zagranicznych, do czasu powrotu ambasadora Yoshizawy, który obejmie to stanowisko.

TOKIO. Nowy rząd japoński ogłosił deklarację, w której stwierdza, iż dotychczasowa polityka w sprawie Mandżurji nie ulegnie zmianie. Nowy rząd zapewni wszelkiemi środkami ochronę japońskich interesów w Mandżurji.(ATE)

MOSKWA. Dzienniki moskiewskie ustosunkowują się dość przychylnie do nowego gabinetu japońskiego. Niektóre pisma podkreślają, że obecny premjer japoński, Inukai, w r. 1924 podtrzymywał hrabiego Hoto w zabiegach o wznowienie stosunków z Z.S.R.R. i uznania Sowietów de jure. (PAT.)

Polski rzeczoznawca w drodze do Chin.

WARSZAWA. Z Wenecji wyjechał na okręcie „Pilsna" do Chin radca w ministerstwie robót publicznych inż. M. Okęcki, zaproszony na doradcę technicznego rządu chińskiego z ramienia Ligi Narodów. Przyjazd inż. Okęckiego do Szanghaju spodziewany jest około 15 stycznia 1932 r. Inż. Okęcki zamieszka w Nankinie, siedzibie najwyższych władz chińskich. Pobyt inż. Okęckiego w Chinach potrwa przypuszczalnie około roku.

Ukraińcy nie mają pieniędzy na propagandę.

PARYŻ. W ostatnich miesiącach osłabła znacznie propaganda zagraniczna Ukraińców. Przyczyną tego jest zniechęcenie Ukraińców kanadyjskich, którzy najwięcej pieniędzy na ten cel dawali, licząc na konkretne rezultaty propagandy już w najbliższym czasie.

Ukraińcy paryscy postarali się więc o nawiązanie silnego kontaktu z dobrze zorganizowanymi swymi rodakami w Czechosłowacji, wskutek czego bawił w Paryżu wiceprezes Związku emigrantów ukraińskich w Czechosłowacji, Bojków, który omawiał z przywódcami paryskimi wzmożenie propagandy przeciwpolskiej. Brak jest jednak zgody między działaczami, jak również większych środków finansowych.

Kobieta przed sądem doraźnym.

WILNO. We wsi Czerany, gm. kuczewickiej, pow. oszmiańskiego pożar zniszczył zabudowania gospodarcze Stanisława Markowskiego. Wstępne śledztwo zdołało ustalić, że miało tu miejsce podpalenie i że dokonała tego siostra poszkodowanego z zemsty za rzekomo niesprawiedliwy podział gruntu. Markowską aresztowano i odesłano do więzienia w Oszmianie. Będzie to pierwsza kobieta w Wileńskiem, która stanie przed sądem doraźnym.

Powiesił się generał węgierski.

BUDAPESZT. Były inspektor żandarmerji. gen. Franciszek Schill, aresztowany niedawno w związku z wykrytym spiskiem, popełnił samobójstwo w więzieniu; powiesił się na ręczniku na rurze wodociągowej w jednej z ubikacyj więziennych.

Krwawy dramat w rodzinie przemysłowca.

BERLIN. W Berlinie rozegrała się wczoraj w nocy krwawa tragedja w rodzinie przemysłowca Hansa Gerlacha. Gdy na huk strzałów rewolwerowych zjawiła się policja, zastała drzwi zabarykadowane. Po wejściu przez okno znaleziono żonę Gerlacha z przestrzeloną głową, córkę z trzema ranami klatki piersiowej i Gerlacha, który postrzelony w okolicę serca biegał po pokojach, trzymając w dłoni rewolwer. Według zeznań Gerlacha, żona w ataku histerji zastrzeliła córkę i siebie, on zaś chciał popełnić samobójstwo, lecz zabrakło mu nabojów.

Sufit przygniótł 50 ludzi.

PARYŻ. W Bordeaux w jednej z kawiarń w czasie zabawy weselnej wydarzyła się straszna katastrofa. W czasie, gdy goście weselni tańczyli na pierwszem piętrze wśród ogromnego huku runął sufit, a wraz z nim goście kawiarniani z sali drugiego piętra. Z gruzów wydobyto 50 rannych, z których większość ma połamane kości. 10 osób w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Gwałtowna burza u wybrzeży afrykańskich.

PARYŻ. U wybrzeży afrykańskich szalała gwałtowna burza. Ulewne deszcze spowodowały powodzie. Miasto Tunis znalazło się nagle bez oświetlenia elektrycznego i odcięte zostało od świata wskutek zalania dróg i kolei.

Elektrownię naprawiono dopiero w niedzielę wieczór. Również miasto Biserta zostało dotknięte powodzią. Na ulicach leżą szczątki zrzuconych przez huraganowy wiatr dachów. Trzy domy zawaliły się.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W historycznym kościele w Oranach (Wileńszczyzna) dokonano zuchwałej kradzieży. Pod osłoną nocy włamali się do kościoła niewykryci sprawcy, którzy zniszczyli urządzenie ołtarzy, zabierając cenniejsze przedmioty i wota. Wartość skradzionych przedmiotów nie jest dotychczas ustalona.

— W nowej rzeźni miejskiej w Toruniu z nieustalonych narazie przyczyn, zawaliła się ściana, grzebiąc 6 robotników. Wydobyto dwa trupy i 4 robotników ciężko rannych. Aresztowano budowniczego i jego pomocnika.

— Nowogrodzki Sąd Okręgowy na sesji w Baranowiczach skazał Wasyla Jugowa, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

— W Warszawie ukazał się pierwszy numer niezwykłego czasopisma. Jest to „Przegląd egzekucyjny", który — jak głosi prospekt — poświęcony będzie sprawom egzekucyj, licytacyj i tp. i posiadać będzie informacje dla osób, pracujących zawodowo w procedurze egzekucyjnej, a także i licznych, jakże bardzo licznych obywateli Rzplitej.

— Bawiący w N. Jorku b. min. angielski Churchill uległ wypadkowi samochodowemu w śródmieściu. Znakomity polityk odniósł lekkie obrażenia twarzy. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

— W kopalni węgla Ostricourt pod Lille (Francja) zawalił się w ub. sobotę chodnik podziemny. Trzech górników, a w tej liczbie dwóch Polaków i jeden Włoch zostali zabici. Jeden robotnik Francuz odniósł ciężkie rany.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 16 grudnia: † Suchy dzień, Euzebjusza B. M.
Wschód słońca: g. 7.37 Zachód g. 15.25.
Długość dnia 7 godz. 48 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Kordeckiego.

Dziewiąta rocznica zamordowania Prezydenta Narutowicza. W środę, 16 b. m. przypada dziewiąta rocznica zamordowania pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, przez fanatyka Eligjusza Niewiadomskiego.

W związku z tem odbędą się w Warszawie, w świątyniach wszystkich wyznań, uroczyste nabożeństwa. Takie same nabożeństwa odbędą się również w Częstochowie.

W Szwajcarji, gzie większą część życia spędził ś. p. Narutowicz, ciesząc się powszechnem poważaniem, odbędą się również obchody żałobne. W tym celu zawiązał się specjalny komitet, w którego skład wchodzą przedstawiciele rządu i społeczeństwa szwajcarskiego. Komitet ten w porozumieniu z komitetem polskim zbiera fundusze na odsłonięcie tablicy pamiątkowej w politechnice zurychskiej, której profesorem przez długie lata był ś. p. Narutowicz.

Amerykańska gwiazdka dla dziatwy częstochowskiej. W ub. tygodniu Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża w Stanach Zjednoczonych nadesłały tutejszym kołom młodzieży czerwonokrzyskiej 48 paczek z podarkami na gwiazdkę. Dary te zostaną rozdane wśród ubogiej dziatwy tut. szkół powszechnych.

Kursy sanitarne P. C. K. W lokalu Seminarjum Państwowego przy ul. Jasnogórskiej, odbędzie się dn. 2 stycznia 1932 r. uroczyste otwarcie kursu sióstr rezerwy Czerwonego Krzyża. Na kurs zgłosiło się dotąd 86 kandydatek, z których przyjęto 82. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach dra Kahla.

O ulgi przy wykupie patentów dla przemysłu i handlu. W sprawie ulg dla kupców i przemysłowców przy wykupywaniu patentów na rok 1932, o czem już pisaliśmy, Izba Skarbowa otrzymała od Min. Skarbu okólnik mocą którego kupcy i przemysłowcy, posiadający dotąd patenty II kat. mogą otrzymać kat. III. posiadający zaś patenty III kat., mogą otrzymać kat. IV.

W sprawie powyższych ulg należy składać podania do Izby Skarbowej za pośrednictwem odpowiedniego urzędu skarbowego z udowodnieniem, że wykupienie normalnego patentu zagraża egzystencji proszącego. Należy również podać wysokość obrotu w r. 1930, ponieważ ulgi te będą przyznane jedynie tym którzy prosząc o przydzielenie III kat. miast II wykazali się obrotem nie większym aniżeli 30 tys. złotych, jeśli zaś chodzi o IV kat. zamiast III obrót nie powinien przekraczać 10 tys. złotych.

Ciekawy odczyt o lotnictwie. W środę, 16 b. m., o godz. 17.30 odbędzie się w sali kasyna oficerskiego bardzo ciekawy odczyt, który wygłosi pułkownik dypl. Jasiński pilot, na temat „Wojna powietrzna w świetle dyskusji armji europejskich”. Odczyt ilustrowany będzie dwoma filmami z wojskowego życia lotniczego. Wstęp 50 groszy.

Ze Związku Oficerów Rezerwy. W niedzielę odbyło się w sali kasyna oficerskiego plenarne zebranie Częstochowskiego Okręgu Związku Oficerów Rezerwy, pod przewodnictwem prezesa p. dr. St. Szwedowskiego. Tematem obrad były sprawy organizacyjne, czynny udział członków Związku w pracach Komitetu dla Spraw Bezrobocia, w akcji społeczno-narodowej, w P. W. i W. F. i t. d. Z toku obrad wynika, że Związek rozwija ożywioną działalność, a poszczególni członkowie pracują we wszystkich dziedzinach społecznych. Okręg tutejszy dzieli się na 12 oddziałów, które ogółem skupiają 528 oficerów. Po wyczerpaniu porządku obrad odbyła się odprawu 13-tu prezesów oddziałów.

Katastrofa kolejowa pod Rogowem.

Wykolejenie się 5 wagonòw. Kilkanaście osòb rannych. Katastrofa dziełem zbrodniczych terorystòw.

Wczoraj o godz. 22-giej pociąg pośpieszny nr. 205, jadący z Warszawy do Katowic przez Częstochowę po przejechaniu stacji Rogów w odległości pół km. od ostatniej wyjazdowej zwrotnicy wykoleił się, przyczem parowóz oraz 5, idących za nim pulmanowskich wagonów czteroosiowych stoczyło się z nasypu do rowu, zaś dwa ostatnie wagony jedynie dzięki samoczynnemu zahamowaniu się pociągu zostały na szynach.

Zahamowanie się nastąpiło wskutek oderwania się parowozu od pozostałych wagonów. Jak się okazało, katastrofa nastąpiła z powodu zbrodniczego rozkręcenia szyn przez nieznanych złoczyńców, co spowodowało usunięcie się szyn, przez co pociąg wjechał na podkłady kolejowe. Lokomotywa, jak wspomnieliśmy, runęła z nasypu pociągając za sobą wagon pocztowy, bagażowy i 3 pasażerskie, które uległy niewielkiemu uszkodzeniu. Wskutek wywrócenia się wagonów czterech podróżnych odniosło lżejsze i cięższe rany. Są nimi pp. Teodor Binder, Bogusław Chwist z Częstochowy, Jojne Szmit Kuper, kupiec oraz Wiktor Łazowski, kontroler kolejowy. Z obsługi kolejowej rany odnieśli, kierownik pociągu, dwaj konduktorzy, rozdawca bagażowy i rewident pociągu. Pociąg nr. 205 prowadził maszynista Jan Grzembo z Piotrkowa, pomocnik maszynisty Jan Czerwiński oraz palacz Aleksander Zgórecki.

Ranni są również pracownicy wagonu pocztowego w liczbie 6 osób. Wskutek katastrofy pociąg został odwołany, pozostałe zaś pociągi, kursujące na tej linji, idą po jednym torze z niewielkim opóźnieniem. Uprzątanie toru z rozbitych wagonów potrwa dłuższy przeciąg czasu. Na miejsce wypadku zjechał z Warszawy dyr. ruchu inż. Michał Butkiewicz z Łodzi władze sądowo-policyjne z Częstochowy zaś naczelnik oddziału p. Kłosek. Nadto sprowadzono z Warszawy psy policyjne, celem wyśledzenia zbrodniczych zamachowców. Jak słychać władze są już na tropie szajki, która niejednokrotnie dopuszczała się podobnych zbrodniczych czynów, o czem już donosiliśmy na łamach naszego pisma.

Odwołania od wymiaru podatku wojskowego. W myśl nowego rozporządzenia Rady Ministrów o podatku wojskowym zalegly podatek wojskowy podlega egzekucyjnemu wciągnięciu wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi w sposób przepisany dla podatków bezpośrednich.

Do ściągania zasadniczego podatku wojskowego powołane są gminy miejskie i wiejskie, natomiast do ściągania podatku wojskowego w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego władze skarbowe.

Do odwołań od wymiaru zasadniczego podatku wojskowego mają zastosowanie postanowienia art. 48 i 50 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z tem, że uprawnienia ministra spraw wewnętrznych przekazuje się wojewodom przy współudziale z głosem stanowczym wydziałów wojewódzkich. Odwołania od wymiaru podatku wojskowego w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego mogą być wnoszone przez płatników do właściwej izby skarbowej za pośrednictwem urzędn skarbowego podatków i opłat skarbowych, który dokonał wymiaru, w ciągu 30 dni od daty doręczenia nakazu płatniczego.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku wojskowego.

Kurs kolacji wigilijnej. W piątek, 18 bm. o godz. 16.30 odbędzie się jednolekcyjny kurs kolacji wigilijnej, urządzony przez dyrekcję Szkoły Zawodowej Żeńskiej, dla członkiń Związku Pań Domu. Kurs obejmie przyrządzenie dwóch zup kilka gatunków ryb i potraw postnych. Zapisy z opłatą (zł. 2) przyjmuje sekretarjat Związku, w środę 18 19 godz., (Aleja Wolności 29).

Pogadanka w Związku Pań Domu. W środę 16 go b.m. o godzinie 17 w Związku Pań Domu (Aleja Wolności 29) odbędzie się pogadanka p. t. „Kolacja wigilijna”, którą wygłosi p. Irena Zielińska, poczem nastąpi rozdanie przepisów. Podczas godzin urzędowania sekretarki odbędzie się pierwszy bezpłatny pokaz ozdób choinkowych o godz. 18—19, pod kierunkiem p. Z. Brykalskiej. Panie członkinie proszone są o przyniesienie papieru, koralików (F ma Zarzecki) nożyczek i t. d. Następne pokazy we czwartek 17 go i w piątek 18 w godz. 17—18.

Z życia towarzyskiego. Chór męski „Pochodnia”, którego prezesem jest znany obywatel, p. Damazy Kapalski, urządził solenizantowi miłą niespodziankę, odśpiewując na jego cześć kilka utworów. Grono członków „Pochodnia” wręczyło p. Kapalskiemu srebrną papierośnicę z inicjałami w wykonaniu jubilera p. Kazimierza Jaszczuka, również członka „Pochodni”.

Z odczytu Kamili Nitschowej. Kierowniczka działu kobiecego Polskiego Radja w Katowicach p. Kamila Nitschowa wygłosiła w dniu 8 bm. w sali Rady Miejskiej na zebraniu Związku Pań Domu odczyt p. t. „Organizacja gospodarstwa domowego“. W sposób ujmujący i rzeczowy zatem porywający, prelegentka wykazała potrzebę zorganizowania gospodarstw domowych w Polsce, co nie równa się mechanizacji. Mechanizacja opierająca pracę na maszynie czy przyrządzie, nie może być popularną w dobie kryzysu, ze względów zasadniczych. Organizacja sportu a nowoczesne metody pracy jest aktualną zawsze i daje nadzwyczajne rezultaty, nie wymagając nakładu pieniędzy. Odczyt poparty argumentami i przykładami z życia codziennego, wysłuchany był przez liczne audytorjum z wielkiem zainteresowaniem, a prelegentka nagrodzona licznemi oklaskami.

Sprawozdanie z 3-ej kwesty publicznej, odbytej w dn. 6 grudnia 1931 r. na rzecz Pow. Komitetu do spraw Bezrobocia w Częstochowie.

1. Zbiórka uliczna w dn. 6.XII.1931 r. 391 zł. 66 gr., 2. zbiórka w kinoteatrach 72 zł. 91 gr. Razem 464 zł. 57 gr.

Suma powyższa wpłacona została na r-k Pow. Kom. do spraw Bezr. w Kom. Kasie Oszczędności w dn. 9.XII.1931 r. Równocześnie składamy podziękowanie wszystkim pp. kwestarkom i kwestarzom, którzy wzięli udział w urządzonej kweście.

Sekcja Dochodów Niestałych
Pow. Kom. do spraw Bezrob.
w Częstochowie.

Sprawozdanie z koncertu p. Wandy Kopeckiej, odbytego w dn. 9 XII r.b. na rzecz Powiatowego Komitetu do spraw Bezrob. w Częstochowie.

Dochody: Ze sprzedaży biletów 144 zł., ze sprzedaży programów 5.40 zł; wydatki: za przewiezienie i nastrojenie fortepianu 25 zł., za afisze i programy 35 zł. wydatki drobne 19 zł., nadwyżka 70 zł. 40 gr.

Nadwyżka w sumie 70 zł. 40 gr. wpłacona została na r k Pow. Kom. do spraw. Bezrob. w Komunalnej Kasie Oszczędności w dn. 12.XII 1931 r.

Sekcja Dochodów Niestałych
Pow. Kom. do spraw. Bezrob.
przy Zw. Oficerów Rezerwy
w Częstochowie

Podziękowanie. Sekcja Dochodów Niestałych Pow. Kom. do Spraw Bezrob. przy Zw. Oficerów Rezerwy wyraża niniejszem podziękowanie p. Wandzie Kopeckiej za bezinteresownie urządzony koncert fortepianowy w dniu 9 bm. w sali kameralnej na rzecz bezrobotnych.

Równocześnie Sekcja składa podziękowanie dyrekcji Teatru Miejskiego za bezinteresowne oddanie sali na wymieniony koncert, oraz p. Porosowi za bezinteresowne wypożyczenie fortepianu.

Sekcja Dochodów Niestałych
Pow. Kom. do spraw Bezrob.
przy Zw. Ofic. Rezerwy.

Ulgi celne na zagraniczne marmury białe. W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono rozporządzenie, wprowadzające cła ulgowe na marmury białe kanaryjskie, sprowadzane z zagranicy za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu w wysokości 5 proc. w stosunku do cła normalnego (autonomicznego).

O ile towar ten podlegać będzie postanowieniom rozporządzenia z dn. 25 stycznia 1928 r. w sprawie ceł maksymalnych, cło ulgowe za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu będzie wynosiło 5 proc. cła maksymalnego.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1931 r. włącznie.

Zamach samobójczy 19-letniego chłopca. Wczoraj o godz. 24-ej w mieszkaniu własnem przy ul. Senatorskiej 20, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego 19-letni Tadeusz Kubik. Przyczyną desperackiego kroku była nieuleczalna choroba, na którą od dłuższego czasu cierpiał Kubik. Denata przewieziono do szpitala, celem wypompowania mu żołądka. Życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Wyrodny syn. 24-letni Mordka Gotajner (Warszawska 39) uderzył swego starego ojca Jankla (zam. tamże) bez żadnych powodów młotkiem w piersi. P. Jankiel doniósł o pobiciu w komisarjacie, gdzie przyrzeczono mu zająć się bliżej wyrodnym synem, ofiarowując mu w razie powtórzenia się podobnego zajścia, bezpłatny lokal na Zawodziu.

Wziął pieniądze za mieszkanie od lokatorki a wpuścił doń innego lokatora. P. Cecylja Marciniak (św. Kazimierza 2) przed kilkoma tygodniami zgodziła mieszkanie u niejakiego Bartosza (Waszyngtona 67) i dała mu 100 zł. tytułem zadatku za komorne. Ponieważ mieszkanie nie było jeszcze wykończone, p. Maciniak nie wprowadziła się doń, czekając aż zostanie ono wymalowane. Tymczasem p. Bartosz po wykończeniu wspomnianego lokalu ani myślał o wynajęciu go p. Marciniak, natomiast wpuścił doń innego lokatora, od którego zapewne wziął również pieniądze. Na nalegania poszkodowanej sprytny gospodarz odnajął jej inne mieszkanie, lecz nie chciał się przyznać do otrzymanego zadatku, gdy zaś pani Marciniak upomniała się o tą sumę, wyrzucił ją wraz z rzeczami z lokalu.

P. Marciniak doniosła o całem zajściu policji, która zajęła się wyświetleniem sprawy i pociągnięciem do odpowiedziolności spryciarza.

Za nielegalne posiadanie broni policja spisała doniesienie na Jana Plutę (Krótka 15) od którego odebrano rewolwer.

Kradzieże.

— P. Władysławowi Kępie zam. we wsi Jaskrów skradziouo z wozu na rogatce przy ul. Warszawskiej róg Krótkiej, 1 bańkę, zawierającą 20 litrów mleka, wartości 36 zł.

— W czasie nieobecności p. Bronisławy Walczyk (Targowa 1) w mieszkaniu niejaka Leokadja Roter, bez stałego miejsca zamieszkania skradła jej palto damskie zimowe i chustkę jedwabną, wartości 53 złotych.

— P. Mordce Szyfowi (Senatorska 4) skradziono w piwiarni za pomocą dobranego klucza 4 gęsi, 20 kg. smalcu gęsiego i 1000 papierosów, łącznej wartości 200 złotych.

— Z fabryki łyżek p. Rachmila Landaua (Fabryczna 22) za pomocą otwarcia 2 kłódek wytrychem, skradli nieznani sprawcy 3 tuziny łyżek stołowych, wartości 5 złotych.

— Za pomocą rozbicia kłódki skradziono p. Wacławowi Szyjce (Stawowa 14) z piwnicy 15 kg. jabłek, wartości 8 złotych.

Z KRAJU.

29000 bezrobotnych w Gdańsku.

Z nastaniem mrozów liczba bezrobotnych i tak już zatrważająco wysoka wzrosła o dalsze 4.000, tak, że obecnie wynosi 28.966, co znaczy, że liczba ta o 800 osób przekracza najwyższą liczbę bezrobotnych z zimy poprzedniej, zanotowaną w lutym. Na tem jednak liczba bezrobotnych nie zatrzyma się, lecz wzrastać będzie w dalszym ciągu, zwłasz cza, gdy skończą się prace przedgwiazd kowe w krawiectwie, szewstwie, w wytwórniach czekolady, zabawek i t. p.

Największa w Polsce bekoniarnia.

Wielkim nakładem finansowym zbudowała firma „Standard Bacon" w Świeciu na Pomorzu bekoniarnię, która pod względem rozmiarów i doskonałości urządzeń technicznych zająć ma pierwsze miejsce w Polsce. W ub. piątek zwiedzali bekoniarnię członkowie magistratu i rady miejskiej, odnosząc jaknajbardziej dodatnie wrażenie. Uruchomienie bekoniarni nastąpi po całkowitem ukończeniu prac nad urządzeniem wewnętrznem.

Długowieczne mieszkanki Olkusza.

W czasie obecnego powszechnego spisu ludności w Olkuszu znalazły się dwie osoby, mające po 110 lat (urodzone w r. 1821). Są niemi Rajzla Granek i Hana Grajcer. Pierwsza jest zupełnie zdrową i pomaga córce w gospodarstwie domowem.

13-letni wystawca weksla.

Na tle panujących obecnie stosunków, zdarzają się najbardziej nieprawdopodobne historje. W pewnej śródmiejskiej kawiarni w Warszawie chłopiec papierosiarz wystawił weksle za kupowany towar. Wystawca weksli, który liczył sobie wszystkiego 13 lat, dopuścił część swoich obligów do protestu. Posiadacz zaprotestowanych wekskli nieletniego wystawcy zjawił się w kawiarni i grożąc awanturą, zażądał pieniędzy. Ponieważ chłopiec nie miał — doszło do głośnego skandalu, a mały dłużnik bronił się, jak mógł. Oczywista rzecz, że weksle 13-letniego chłopca są nieważne. Chodzi jednak o to, że chłopiec nie może się tem zasłaniać — wobec stosunku zależności od dostawców.

Listonosz-złodziej skradł 1,300 zł.

Przed kilku dniami zasłabł na ulicy Torunia listonosz Antoni Żurawski. Żurawskiego przewieziono do szpitala, gdzie okazało się, że w czasie jego transportu zginęło mu w sposób niewytłumaczony 1300 złotych. Listonosz oświadczył, że pieniądze te zostały mu jakoby skradzione.

Tymczasem w wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że cała choroba oraz kradzież pieniędzy, zostały przez Żurawskiego zmyślone. Uplanował on sobie już zgóry, że z powierzonych mu pieniędzy weźmie dla siebie pewną sumę i w tym celu udał atak epileptyczny.

Ponadto śledztwo wykazało, że Żuraw wski już poprzednio dopuszczał się fałszowania przekazów na szkodę niejakiego Błażejewicza i Zielińskiej, którym nie wypłacił renty emerytalnej za listopad. Żurawski został osadzony w więzieniu.

Małoletni zbir ukraiński przed sądem doraźnym.

Przy końcu ubiegłego miesiąca dokonano krwawego zamachu morderczego na wójta Jana Witrykusza w Zawadowie pod Stryjem. Nieznany wówczas sprawca strzelił przez okno do mieszkania wójta, raniąc go ciężko w szczękę i szyję, poczem zbiegł niezatrzymany i niedostrzeżony przez nikogo.

Energiczne śledztwo policji jednak, a również zeznania rannego naprowadziły władze na ślad zbrodniarza, którego też policja niebawem ujęła i oddała pod sąd doraźny w Stryju. Jest to 18 letni Michał Rudy, czeladnik krawiecki w spółdzielni ruskiej „Trud" w Stryju, który stanął onegdaj przed sądem doraźnym.

Rudy, który w śledztwie przyznał się do winy, podczas rozprawy cofnął swe zeznania i dopiero gdy przedstawiono mu list organizacji UOW. skierowany do niego i zapewniający mu bezkarność, skapitulował. Został skazany jednogłośnie na śmierć, którą ze względu na jego małoletniość zamieniono na dożywotnie więzienie. Są silne poszlaki, że Rudy ma również na sumieniu morderstwo skryto bójcze wójta w Strzałkowie, popełnione w bardzo podobnych okolicznościach, co morderstwo w Zawadowie.

Podczas rozprawy ustalono, że sztab główny UOW. został przeniesiony ze Lwowa do Stryja i że placówki jego znajdują się w każdej niemal wsi.

Zuchwały napad bandycki.

Na powracającego do domu Władysława Pietraszka, mieszkańca wsi Wólka Prusicka, gminy Brzeźnica, powiatu radomszczańskiego napadło trzech zamaskowanych bandytów, którzy zagroziwszy mu rewolwerem zakneblowali usta, poczem zrewidowali i zabrali znalezione 25 zł.

Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli Powiadomiona policja przeprowadziła obławę w wyniku której ujęto 25 letniego Leona Bednarczyka, 24 letniego Piotra Włodarczyka i 25 letniego Franciszka Kluczyńskiego. Nie przyznali się oni do winy, jednak w czasie konfrontacji z ubrań i wyglądu poszkodowany poznał napastników.

Ponadto znaleziono przy zatrzymanych rewolwery i inne dowody kompromitujące; wobec tego przekazano ich do dyspozycji sądu. Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym na skutek, zarządzenia prokuratorji w Piotrkowie.

Krwawa bójka w Warszawie.

Przyczyną niemiłej przygody, jaka spotkała p. Srula Szlomę Dodelsa, właściciela zakładu krawieckiego z Piastowa, było spóźnienie się na pociąg.

Wskutek tego, w oczekiwaniu na ranny pociąg przesiedział p. Dodels noc w poczekalni dworca głównego, a ponieważ koło godz. 3 ciej rano wypraszają z tamtąd wszystkich gości, znalazł się o tej porze na ulicy.

Tu spotkał go jego byly pracownik Szaja Struzman (Smocza 39) i zażądał od niego uregulowania zaległych należności za trzy tygodnie peacy.

Na tem tle wynikła ostra sprzeczka, w czasie której po wzajemnem spoliczkowaniu Sztruzman wydobył nóż sprężynowy i zadał Dodelsowi cios w plecy.

Gdy chciał uderzyć powtórnie, nóż zamknął się kaleczac mu boleśnie palce prawej ręki.

Zaalarmowana bójką policja rozdzieliła obydwu i spisała protokuł, poczem Dodels został przewieziony do szpitala Dz. Jezus, a Sztruzman osadzony w areszcie.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 17 grudnia.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.40 Pogadanka roln. p. t. „Chów, żywienie i pielęgnowanie ptactwa wodnego"
13.55 Muzyka ludowa.
14.00 Pogadanka roln. p.t. „Uprawa piasków"
14.15 Muzyka ludowa.
14.20 Pogadanka roln. p. t. „Chów, żywienie i pielęgnowanie indyków i perlic".
14.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
15.15 Komunikat harcerski.
15.25 Skrzynka pocztowa.
15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
15.50 Muzyka taneczna.
16.20 Odczyt.
16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10 Odczyt.
17.35 Popularny koncert symfoniczny.
18.50 Rozmaitości.
19.15 „Porady prawne dla rolników".
19.25 Program na dzień następny.
19.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Lekkie piosenki i melodje.
20.30 Tr. z Konserwatorjum.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom policyjny.
22.50 Wiadomości sportowe.
23.00 Muzyka taneczna.

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 97)

— Tak... To jest nie... Wreszcie, rozumie pani... Ale nie, pani nie może tego zrozumieć. Słowem, wiem, że wyglądam jak ostatni idjota. Ale to przejdzie.

Zkolei hrabina de Varneze zapytywała siebie czy mały człowieczek o szlachetnem sercu, który w ciągu kilku godzin dał jej tyle dowodów wysokiej inteligencji, nie dostał przypadkiem pomieszania Tymczasem Leander Biche zapanował nad sobą.

— Chodźmy do przedziału — rzekł głosem, w którym nie pozostało nic z nienormalności, jaka w nim brzmiała przed chwilą.

— Kiedy... — zawahała się Rajmunda — chciałam właśnie pomówić z panem sam — na sam .. Nie przypuszczałam, że panu przeszkodzę.

— Hrabina będzie łaskawa mówić, słucham z uwagą! — odparł zupełnie spokojnie Leander.

— Po wyjściu z przedziału panowie inspektor Prunelle, Fanchette i Bavolet zapytali mnie o pozwolenie zagrania partyjki w karty. Wsunięta w kąt swego siedzenia, zaczęłam zapadać w półsen, półjawę, miałam wizję, wprawdzie nie tak jasną, jak ta, pierwsza o jakiej panu opowiadałam, lecz niemniej sprawiającą dość silne wrażenie.

Leander Biche zamienił się cały w słuch.

— Co pani widziała? — zapytał.

— Widziałam znów moją siostrę Klotyldę. Siedziała w przedziale naprzeciwko mnie na miejscu, które pan niedawno opuścił.

— Zamknęła pani oczy?

— Zamknęłam, ale zjawa siostry była tak wyraźna, miałam taką pewność, że Klotylda znajduje się w naszym przedziale, że zapragnęłam otworzyć oczy i uczyniłam to.

— A wówczas?

— Wizja trwała dalej. Ujrzałam Klotyldę, siedzącą obok Prunelle'a, który dalej grał ze swymi kolegami. Mogłabym powtórzyć jego d e k l a r a c j e przy grze...

— A dalej? — Co się stało dalej?

— Przyglądałam się Klotyldzie bez lęku, ani zdumienia i dziwna myśl mi przyszła do głowy. Powiedziałam sobie, że gdybym tak zobaczyła siostrę przedtem zanim mi pan objaśnił niektóre zjawiska t e l e p a t j i byłabym przerażona. A tymczasem odczuwałam coś w rodzaju radości, widząc postać Klotyldy o dwa kroki o zaledwie od siebie. Na jej twarzy malował się bezbrzeżny smutek. Usłuchałam wewnętrznego nakazu... Wyciągnęłam rękę, chcąc ująć jej dłoń... Wizja się rozwiała, a ja wydałam okrzyk, który przerażił panów inspektorów. Powiedziałam im, że obudziło mnie szarpnięcie pociągu.

Leander Biche słuchał z uwagą słów hrabiny de Varneze. Odczuwał w całej pełni ironję faktów. Oto Rajmunda miała przypadkową wizję telepatyczną, w tej samej chwili, gdy on wtajemniczony i wyszkolony telepata, tracił swą wiedzę.

Odrzucił niepotrzebne refleksje i jął się zastanawiać, czy nowa wizja Rajmundy nie zawierała jakiej pożądanej wskazówki.

Leander Biche, obdarzony, dzięki Satanasowi, władzą komunikowania się telepatycznego ze swymi wtajemniczonymi towarzyszami, był ponadto wykształcony we wszystkiem, co dotyczy najdrobniejszych przejawów telepatji u zwykłych śmiertelników, zdarzających się jako zjawiska przypadkowe. Przeczytał wszystkie wydane dzieła z tej dziedziny. Wiedział więc, że często, niestety zbyt często, zjawiska telepatyczne przypadkowe sprowadzają się do ukazania się drogich osób, którym grozi śmiertelne niebezpieczeństwo.

Jest to łatwem do zrozumienia: osoba znajdująca się w niebezpieństwie życia koncentruje w tej decydującej chwili wszystkie swe siły duchowe na ukochanych osobach lub przedmiotach. Wynika stąd niezwykle silne napięcie fal telepatycznych, które nieraz bywają chwytane przez te osoby, o jakich myśli umierający. Dlatego też większość wizyj telepatycznych — przypadkowych, jak wyładowanie elektryczności przy burzy — odnosi się do momentu danej osoby, przeważnie śmierci gwałtownej.

Autorowie, przytaczający w swych dziełach wypadki telepatji, skonstatowane jako autentyczne, są przeważnie zmuszeni podawać fakty odnoszące się do przejawów woli osób umierających. Wypadki cytowane w specjalnych pracach Kamila Flammarion odnoszą się prawie wszystkie do tej samej dziedziny. Podczas wojny skonstatowano niejednokrotnie, że osobom drogim zjawiają się żołnierze umierający lub śmiertelnie ranni... W dziele angielskiem „Phantasms of Livings" (Myers, Gurney & Podmore), gdzie cytowane są rozmaite zjawiska telepatyczne, przeważają jednak wizje umierających.

Wszystko to, i znacznie więcej jeszcze wyczytał Leander Biche, w starych dokumentach, zgromadzonych w Asiarenie. To też przejęło go niezmiernie opowiadanie hrabiny de Varneze. Myślał:

„Zjawiska telepatyczne, doznane przez nią w zamku były tak jasne, że można je wytłómaczyć. Ale ta wizja siostry, zjawiająca się przed biedną kobietą, będącą w stanie półsnu, najodpowiedniejszym dla przypadkowych zjawisk telepatji, wygląda na jedną z tych pospolitych a tragicznych zjaw umierających. Dla mnie jest prawie niezaprzeczenie jasnem, że Klotylda Nerande zginęła, lub jest na progu śmierci. Czyż jednak mogę wyrazić to przypuszczenie jej siostrze... dla której gotów byłbym życie poświęcić? Przenigdy! Muszę przed nią ukryć smutne przewidywania i opiekować się nią bardziej niż kiedykolwiek w tej podróży, do Arnoldswald, gdzie jznajdziemy zapewne tylko trupa Klotyldy Nerande".

Wbrew swemu przekonaniu Leander Biche dołożył wszystkich starań, by wytłomaczyć Rajmundzie, że wizja jej jest doskonałym prognostykiem. To też młoda kobieta wysiadła w Trieście w pogodnem usposobieniu.

Leandrowi Biche przyszło z wielkim trudem ukrycie niepokoju i smutku, nie bacząc bowiem na wielokrotne próby, nie potrafił się porozumieć z Olivierem i doszedł do wniosku, że całkowicie i bezpowrotnie utracił swą moc telepatyczną.

Podtrzymywała go teraz jedynie myśl, że poświęca się dla Rajmundy, która kochał coraz bardziej, aczkolwiek nie okazywał nic ze swych uczuć.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99